

# Tau, Krwawe żniwa (R.I.P. DMX)

a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
ja muszę wstać  
stanać twardo na nogach  
i odważnie stać  
a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
ja muszę wstać  
stanać twardo na nogach  
i odważnie stać

Ulica zbiera Krwawe żniwa  
Wyżyna dzieci jej  
To jedyna wyżyna  
Na którą wspinasz się  
Ulica wyżyma jak szmatę  
Na której zbierze syf  
I zabija nieustannie już tak wiele żyć  
Co za wstyd, tkwić na niej mimo wszystko  
To jak film który był  
Znamy już epilog  
Się nie kończy happy endem, jak ten z DMX-em  
Może wyłączysz ten Internet i się po niej przejdiesz  
Tam nachłane  
I naćpane  
Porzucone dzieci  
Skazywane na wygnanie  
Ogłupione w sieci  
Niewychowane przez rodziców, których nienawidzą  
Bo zamiast patrzeć na swych synów  
Patrzają w telewizor  
Giną  
Wiją gniazda na ulicach miasta  
Piją, piją  
I stacza się ta generacja  
Bezpowrotnie tracą człowieczeństwo  
Bezowocnie jadą droga prosto w piekło  
To jest getto  
ludzki umysł już zamknięto na klucz słów  
i propaganda go dokarmia co rusz  
chów  
to chów klatkowy na osiedlach ludzkich sumień  
gdzie strumień informacji tu steruje każdym ruchem  
to jak spacer po cmentarzu  
bloki to są groby  
matka płacze przy trzepaku  
alkoholik pobił  
stoi samochód kradziony  
obok luksusowy  
a na placach łyse głowy – my!

a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
ja muszę wstać  
stanać twardo na nogach

i odważnie stać  
a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
nie mogę wstać  
a ja upadam i spadam  
ja muszę wstać  
stanać twardo na nogach  
i odważnie stać